Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 98. Lwów, Sobota dnia 6. Maja 1922. Rok XI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 400 Mk., z dostawą do domu 500 Mk., z przesyłką w Polsce 500 Mk., w innych państwach 700 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 146.561.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" 90 Mk. „Nekrologia" 80 Mk., na pierwszej kolumnie 200 Mk. Przed kroniką 150 Mk. Po kronice i komunikaty 130 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 20 Mk.

Paski na kolumnach tekstowych po cenie 130 Mk.

Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50 procent drożej.

Ogłoszenia zagran. o 100% droż. „Kurjer Lwowski" wychodzi z datą dnia następnego.

Redakcja przy ulicy Ossolinskich l. 15. Administracja przy ulicy Chorążczyzny l. 20. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 7 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud." ul. Swiętokrzyska 17

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Śladami Iwana i Piotra.

Rząd bolszewicki oddawna wszedł w tradycyjne koleiny polityki carów, przejmując od nich nie tylko wytyczne i cele, ale również metody w dyplomatycznej tajnej grze intryg i szachowań, równie biegły, jak Piotr Wielki. Jak car ów, pragnie rząd moskiewski wydobyć Rosję z ruiny, idąc temi samemi drogami i szukając głównych pomocników w Niemczech, resztę Europy zabawiając złudnemi słówkami. Czujące najwięcej rosnące niebezpieczeństwo państwa bałtyckie, jak w XVIII. w. skupiają się, lecz w ich wspólny front ostrym taranem biją intrygi niemiecko-rosyjskie.

Nikt, nawet najbardziej prawicowe czynniki Europy nie przeczą, że rząd bolszewicki dzisiejszy jest rzeczywiście rządem narodowym Rosji. Nie zrezygnował z niczego. Ani z odwiecznych marzeń o Konstantynopolu, co podkreśla od lat już kilku przy każdej sposobności, a silną wolę osiągniecia tego celu objawia przez współpracę z rządem angorskim przeciw planom Anglji. Nie zrezygnował z Kaukazu, na którym znowu pięść rosyjska spoczęła, nie zrezygnował także ze swych „zachcianek prowincji", gdzie wykwitły dziś państwa bałtyckie i Polska. Trocki w wywiadzie z „Excelsiorem" jasno i wyraźnie zaznaczył to dążenie Rosji, wyrażając nadzieję, że Polska i państwa bałtyckie wrócą kiedyś w łono Wielkiej Rosji, gdyż żyć bez niej nie będą mogły. O to, aby żyć bez niej nie mogły, postara się oczywiście dyplomacja rosyjska, gniotąc je coraz bardziej. Ten program Trockiego zbyt szczery może, przebijał się nawet z mowy Cziczerina na wstępnem posiedzeniu genueńskiem, gdy żalił się, że dzięki wycieńczeniu Rosji, wydarto jej prowincje bałtyckie, Polskę, Bessarabię, które to wszystkie kraje, z dodatkiem Konstantynopola i polskich prowincji niemieckich i austrjackich zostałyby przy Rosji za zgodą Europy w razie zwycięstwa.

Na odzyskanie straconych prowincji wyprawia się zatem Rosja. Wielkim atakiem na całej linji był układ rosyjsko-niemiecki, mający na celu w pierwszym rzędzie przywrócenie przedwojennego status quo. Otwarcie występuje Moskwa tylko z żądaniem Bessarabji od Rumunji, z którą nie jest związana żadnym układem. Tu jednak z góry wie, że nadzieje jej są niewielkie, gdyż przynależność Bessarabji oddawna jest uznana przez Radę Najwyższą, kwestia Bessarabji posłużyć ma Moskwie tylko do targów o inne granice. Za ustępstwo na rzecz woli mocarstw w Rumunji, zażądają kompensat gdzieindziej, gdzie pewne są poparcia gabinetów, a mianowicie na granicach Polski.

Jeśli nie można dziś Polski całej odzyskać, należy ją uszczuplić, otoczyć, zdławić. Choć traktat ryski ustanawia granice miedzy Polską a Rosją, bolszewicy znajdą sposób, aby go obejść. Oficjalnie nie oni żądać będą rektyfikacji, uczynią to za nich inni, a jeśli tym innym uda się oderwać żywy szmat ziemi polskiej, to bolszewicy pochylą się przed wolą ogółu i ofiarowanego im kraju nie odrzucą. Pracować będzie za nich Lloyd George i wszystkie specjalnie przez Rosję we-

Walka z drożyzną.

Pierwszy okólnik ministerstwa do wojewodów.

Warszawa. (PAT.). Minister spraw wewn. rozesłał do wszystkich p. wojewodów następujący okólnik w sprawie zwalczania drożyzny: Szybki wzrost drożyzny środków pierwszej potrzeby w ostatnich tygodniach przybiera rozmiary niepokojące. Wobec tego rząd postanowił przedsięwziąć środki doraźne, **jakie tylko od niego zależą**, a w szczególności **zarządzić** to wszystko, co może zaradzić brakowi i ułatwić przywóz z zagranicy przez **zniesienie zakazów, obniżenie ceł i taryf przewozowych na kolejach**, a wreszcie przez **utrudnienie wywozu** zapomocą wydawania odpowiednich zakazów i dopilnowania granicy. Strzeżenie przeto granic staje się zagadnieniem wymagającem nadzwyczajnej energji i nieustannej czujności. **W tym względzie liczę na wybitne czynne współdziałanie pp. wojewodów.** Należy użyć w tym wypadku **wszystkich środków** i nie lekceważyć ciągłego odwoływania się do ludności oraz wezwać zarządy gmin granicznych, aby współdziałały energicznie z organami **rządu w tępieniu spekulacyjnego skupu artykułów pierwszej potrzeby.** Na brak towarów w obrocie niewątpliwie wpływa również umyślne magazynowanie tychże przez spekulantów. Wykrywanie takich składów i pociąganie winnych do odpowiedzialności może także częściowo zapobiec drożyźnie. W szczególności proszę pp. wojewodów o polecenie pp. starostom wykorzystania dokładnego wszystkich tych uprawnień, jakie im daje ustawa o zwalczaniu lichwy, zwłaszcza przepisów zawartych w art. 24. **Popieranie ruchu spożywczo-spółdzielczego** stanowi także jedną z dróg do uzdrowienia stosunków w dziedzinie zaopatrywania ludności, w której obecnie rodzą się niedomagania z powodu chęci zysku i spekulacji. Należy również zwrócić uwagę i przypilnować, aby czynniki **samorządowe współdziałały więcej intenzywnie z komisjami badania cen.**

—oo—

Rozpaczliwy stan sowietów.

Naiwne złudzenia i dziecinne groźby.

Moskwa. (AW.). Ostatnie enuncjacje i przemówienia przedstawicieli władz sowieckich wskazują na to, że **sowjety powzięły, jak się zdaje, ostateczną decyzję przyjęcia warunków stawianych delegacji bolszewickiej w Genui.** Na ostatniem posiedzeniu Centr. kom. partji kom. Kalenin i inni przedstawiciele sfer rządzących rozwijali następujący pogląd na obecną sytuację polityczną i ekonomiczną państwa. Rosja przebywa obecnie przesilenie ostrzejsze, niż kiedykolwiek. Przemysł rosyjsk znajduje się **nad brzegiem przepaści,** a wszelkie rozporządzalne dziś środki **nie prowadzą do celu.** Fundusze obrotowe topnieją, przedsiebiorstwa zmuszane są wymieniać znaczną część swych fabrykatów na mąkę dla robotników. Stąd pochodzą **dwa sprzeczne napozór zjawiska: z jednej strony brak towaru — z drugiej jego nadmiar w połączeniu z niemożnością zbytu.** Powiększenie funduszu obrotowego syndykatów i trustów w drodze zwiększenia emisji banknotów nie prowadzi do celu ponieważ nie usuwa innych przyczyn powodujących kryzys i prowadzi do tem szybszego upadku wartości pieniądza. Obecnie 1 miljon rubli odpowiada 40 kop. w złocie. Założenie banku handlowo-przemysłowego i ewentualna zmiana dotychczasowej polityki banku państwa również nie uratuje sytuacji. **Ogólny stan ekonomiczny państwa, jego finanse, przemysł, handel, rolnictwo i komunikacje zniewalają rząd do szukania pomocy zagranicą. Zwlekanie może zmienić stan rzeczy na niekorzyść Rosji sowjeckiej i dać jeszcze większe atuty w ręce jej wrogów.** Warunki, jakie będzie zmuszona podpisać w Genui delegacja rosyjska, nie oznaczają kapitulacji państwa komunistycznego wobec kapitału. Jest to chwilowe ustępstwo **celem uzyskania „ekonomiczeskoj peredyszki", wzmocnienie frontu ekonomicznego i stałego oparcia się o sojusz z Niemcami, by następnie po przywróceniu zachwianej równowagi ekonomicznej zrzucić z siebie raz na zawsze krępujące pęta kapitału. Ściskamy wyciągniętą do nas rękę kapitału zagranicznego, by jej zczasem podruzgotać kości.** (?) Taksamo jak w swoim czasie **rzuciliśmy hasło jednego frontu z innemi partjami socjalistycznemi, by je wchłonąć,** tak dziś **godzimy się** chwilowo na pewne zrównanie naszego frontu **ekonomicznego** z **frontem** ekonomiczym wszechświatowego **kapitału, aby po niedługim czasie zadać mu śmiertelny cios. Obecnie na** zdemoralizowany **przez** swych **przywódców** proletarjat wszechświatowy **liczyć nie możemy. Decydujące** skutki **rozpoczętej przez nas akcji pod hasłem jednego frontu proletarjatu przeciw kapitałowi** wystania **jednocześnie z sanacją stosunków** ekonomicznych **w Rosji.** Dzień, w którym się biegną te dwa czynniki będzie ostatnim dniem dla kapitału wszechświatowego.

—oo—

STAN KOLEJNICTWA NA UKRAINIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (R) Wobec radia z Leafieldu o tem, że „komunikacja miedzy Kijowem a Odessą została przerwana, w związku z przerzucaniem oddziałów czerwonej armji na ukraińsko-polską granicę" poselstwo USRR. stwierdza, że pociągi osobowe pomiędzy Kijowem i Odessą kursują regularnie. — Widocznie transporty wojskowe im nic przeszkadzają.

—oo—

zwane do Genui delegacje niezadowolonych nacji, mające być wyrazem „woli“ ludności, tej zapewne, o której myślał p. Rakowski, gdy oświadczył przed miesiącem, że granice płd.-wsch. między Polską a Rosją ustalił traktat ryski wzdłuż linji Zbrucza. Sowiety w sprawę wschodniej Małopolski się nie mieszają. Ostateczne rozstrzygnięcie jej, ich zdaniem, zależy od woli ludności. Otwarcie i najsilniej prowadzony jest atak w punkcie, gdzie bolszewicy przez umyślne pogmatwanie i przeciwieństwa ukryte traktatów, pozostawili węzeł sporny, punkt wyjścia konfliktu: Wilno. Pseudoniezależność litewska pozwala im się wyręczać Litwą i występować tylko w roli protektorów bałtyckiego państewka. Litwa stanowi dla nich nietylko pomost do Niemiec, główne ogniwo łańcucha dławiącego Polskę, ale i klin wbity między Polskę a państwa bałtyckie, który rozsadzić ma budowę warszawską.

Tu zatem akcja jest otwarta i najżywsza. Obok not oficjalnych Cziczerina, agitacja litewska rozwija się w całej pełni na całym świecie. Idzie ona dwoma drogami, obie zmierzają do oderwania Wileńszczyzny od Polski. Jedni propagują wieść o agresywnych zamiarach Polski wobec Litwy, przyznając, że w razie ataku polskiego Litwa będzie zmuszona prosić o pomoc Rosję. Widzimy, że na dany znak z Moskwy wywołanie konfliktu zbrojnego będzie dążnością Litwy. Moskwa i Litwa postarają się, aby strona atakującą w oczach świata była Polska.

Inna część z Galwanauskasem na czele zwabić chce w sidła gabinety europejskie, pobić Polskę nawet w gabinetach jej sprzymierzeńców. Rząd litewski udaje przerażonego porozumieniem niemiecko-rosyjskiem, głosi wieść o grożącem tuż napadzie sowjeckim, udaje chęć ścisłego porozumienia z Polską, myśl federacji nawet wysuwa, wiedząc, jak bardzo jej Francja rada, oczywiście wszystko za cenę Wilna. Wilno raz złączone w całość z Litwą kowieńską, luźnie związaną z Polską, oderwać później będzie łatwo. Oto cel konferencji Galwanauskasa z Poincarém, które chcą pozbawić Polski poparcia Francji na tym punkcie. Przypomnieć tu należy działalność wrogą Polsce dwóch Francuzów na terenie Ligi Narodów: ppułk. Chardigny i majora Etchegoyen, oraz ich rozwiniętą dziś właśnie propagandę prasową. Nawet p. René Pinon w „Revue des deux mondes“ żałuje, że Polacy uważają sprawę wileńską za zaostrzoną, rozwiązawszy „nierozważnie“ sejm i daje do poznania, że sprawa w oczach Europy skończona nie jest i że należy dążyć za wszelką cenę do związku Litwy z Polską.

W Genui litewska delegacja proponuje utworzenie specjalnego komitetu delegatów wielkich mocarstw, Litwy, Rosji i Polski celem ustalenia losów Wilna i Kłajpedy i innych zagadnień granicy wschodniej Polski (!). W Waszyngtonie nielegalne (Ameryka nie uznała Litwy) poselstwo sowieckie rozwija oszczerczą propagandę antypolską w całej prasie, która z dziwną gotowością zamieszcza artykuły jego, a polskie przemilcza z zasady. Cała prasa Hearsta jest na usługi Kowna, a raczej Berlina. W ten sposób sprawa Wilna otwarcie jest postawiona na międzynarodowym terenie.

Sprawę wschodniej Małopolski, której przynależność zacne sowiety uznały, przemycają pod szatkę ekonomicznych wskazań, podziału sfer wpływu w przemyśle naftowym. W ten sposób usiłują poddać rewizji wschodnie granice Polski.

Równocześnie idąc śladami Iwana, opinję całego świata chcą zwrócić przeciw Polsce, pozyskać obozy dotąd najbardziej wrogie, sfery zachowawcze, katolickie, odebrać Polsce ostatni oręż i tem pewniej wydrzeć jej niektóre terytorja, rzucając zarzut, że odrodzeniu Rosji stoi na przeszkodzie. Jak niegdyś, kierowana umiejętnymi intrygami Moskwy, ręka Posewina powstrzymała karzący miecz Batorego, a na Polskę, przedmurze chrześcijaństwa, ściągnęła zarzut, że przeszkadza rozszerzaniu się kościoła, tak dziś Moskwa występuje do ofenzywy na watykańskim terenie z równą obłudą i z równą zręcznością. Polityka Watykanu dąży do porozumienia z Niemcami i Moskwą. Arcybiskup Genui wymienia z Cziczerinem „menu“ podpisane własnoręcznie, konkordat jest bliski zawarcia! Nie to, że katolicy prześladowani są z zaciekłością w Rosji, że krew męczenników zlewa rosyjską ziemię, to „polskie plotki“. Bolszewicy przywdziewają włosiennicę, łudzą nawróceniem, aby tem łatwiej zagarnąć terytorja unickiego kościoła, Polskę w oczach świata z „przedmurza“ uczynić przeszkodą“ na drodze cywilizacji i pozbawić ją przyjaciół nielicznych tam, gdzie ich dotąd jeszcze posiada, tj. w katolickich ugrupowaniach państw zachodnich.

Ofenzywa zatem na całej linji, śladami carów Iwana i Piotra idąca Rosja na zgubę Polski w przymierzu z Niemcami, podobnie jak Piotr i Katarzyna, podnosząc hasło rozbrojenia Polski. — Front obronny dyplomacji polskiej jest dziś szerszy niż kiedykolwiek, obejmuje bowiem nietylko wrogie i neutralne, ale i przyjazne gabinety.

L. C.

—oo—

Rada Naczelna PSL.

W dniach 29. i 30. kwietnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna P. S. L., przewodniczył prezes p. Witos. Sekretarz generalny p. I. Rusnek złożył sprawozdanie ze stanu organizacji we wszystkich dzielnicach, które uzupełnili pp. Michałkiewicz szczegółami o organizacji w Poznańskiem, gdzie akcja składkowa na rzecz P. S. L. niezwykle silnie wzrosła, pp. Dubiel i Bełza szczegółami o organizacji na Górnym Śląsku, a p. Kulerski szczegółami na Pomorzu. Sprawozdanie sekretarjatu naczelnego przyjęto do wiadomości. Następnie Rada Naczelna obradowała nad programem P. S. L. Jak wiadomo, kongres listopadowy uchwalił program, którego ostateczną stylizację powierzono Radzie Naczelnej. Zarząd główny poświęcił programowi kilka posiedzeń i przedłożył Radzie Naczelnej projekt. Program szczegółowy uchwalony został ostatecznie dnia 30. kwietnia. Rada Naczelna wybrała komisję rewizyjną, do której weszli pp.: Ciekot (Siedlce), dr. Lankau (Toruń), Wł. Wójtowicz (Lwów), prof. Michałowicz (Poznań) i poseł Średniawski (Górna Wieś k. Myślenic.

Większą część obrad poświęcono dyskusji politycznej. Zagaił ją prezes Witos przemówieniem w którem przedstawił treściwie sytuację wewnętrzną i zewnętrzną Rzeczpospolitej. Zawiadomił też Radę Naczelną, że Klub posłów P. S. L. postanowił zmienić stanowisko wobec rządu z przychylnego na opozycyjne. W dyskusji zabierali głos pp. dr. Jampolski, Uziembło, Mickiewicz i Świechowski posłowie z Wilna, inż. Kosydarski, inż. Pawłowski, który domagał się wydatnej pomocy rządu dla osadników na kresach wschodnich, posłowie Dąbski i Dębski i w. i. Po odpowiedzi prez. Witosa Rada Naczelna uchwaliła rezolucję, znane czytelnikom naszym.

—oo—

Przegląd światowy.

JAKIE SĄ POKOJOWE GWARANCJE NIEMIEC I ROSJI.

„Le Temps“ zapytuje, czy wobec zapewnień o nieszkodliwości i pokojowej tendencji traktatu w Rapallo, rząd rosyjski mógłby oświadczyć uroczyście, że uważa granice ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi za ostatecznie ustalone i czy rząd niemiecki zechciałby potwierdzić swym podpisem, że uważa granice ustalone traktatem wersalskim za stałe i nie będzie rości

J. van MAURIK. 2

Figiel dziennikarski.

Z holenderskiego przełożyła J. K.

—o—

(Ciąg dalszy)

— Rozumiem wszystko, kramarska duszo! — wybucha nieszczęsny lokator, wymachując w powietrzu nożem z nałożonem masłem.

Zacierając ręce z zadowoleniem, schodzi gospodyni powoli ze schodów, a w kuchni oblicza raz jeszcze, ile jej też może przynieść wystawa, jeżeli prócz pokoju pana Blommersa, także i dwa mniejsze, zajęte przez nią pokoiki odda do rozporządzenia biura. — Na parę miesięcy wystarczy mi kuchnia — mówi do siebie — jest wprawdzie trochę wilgotna, ale w lecie, to nie szkodzi tak dalece.

*

W kilka dni później zaczął pan Blommers rozglądać się za odpowiedniem miejscem, gdzieby od pierwszego maja mógł skłonić zmęczoną swą głowę na spoczynek. Coraz jaśniej uświadamiał sobie, że dotąd żaden z jego artykułów nie wywarł na publiczności takiego wrażenia, gdyż każdy, kto miał jakiś pokój do odstąpienia, spekulował na napływ licznych gości. Wszędzie, gdzie tylko dojrzał kartkę z wiele mówiącym napisem: „Do wynajęcia“ pukał i wszędzie otrzymywał jedną odpowiedź: — Do maja? — Nie, żałuję bardzo, lecz nie mogę ze względu na zapowiedzianą wystawę.

— To kolosalnie podniesie nasze miasto — powiedział mu między innymi właściciel gruntu, na którym niedawno przedtem spalił się dom: był właśnie świadkiem uprzątania zgliszczy i gruzów. — Pomyśl pan, wynająłem ten grunt na trzy miesiące komuś, kto na nim wystawy namioty dla poszukujących tańszego umieszczenia.

Blommers śmiał się z tych wszystkich utopji, lecz w duchu wściekał się i rozmyślał nad zemstą. — To śmieszne, nie, irytujące! — wykrzykiwał raz po raz. Ludzie wprost powarjowali! A ja osioł nad osłami sam się przyczyniłem nieco a właściwie bardzo wiele, aby tych właścicieli pokojów doprowadzić do szału. O nieszczęsna godzino, w której spłodziłem ten artykuł. Gdyby przynajmniej nie była go czytała moja gospodyni albo gdybym ją mógł przekonać, że to nie było nic innego, tylko całkiem zwyczajny artykuł dziennikarski, że... stój! mam już!

Nagle ciężką powłokę myśli jego rozjaśnił promień światła. Pobiegł do swojego biurka, chwycił za pióro i zaczął pisać fejleton do „Porannego Dziennika“ zatytułowany: Wystawa — rzut oka w przyszłość — przez Fantazja.

Otwarto wystawę powszechną. Ze wszystkich stron świata napływali do Holandji cudzoziemcy i Amsterdam stał się nagle miastem światowem. Amerykanie, Hindusi, Chińczycy, Japończycy i Eskimosi, Turcy, Afrykanie i Australczycy przybyli na skrzydłach parowców.

Jak roje szarańczy zalali ci goście nagle cały Amsterdam: na dworcach w ścisku zdarzały się często nieszczęśliwe wypadki, a wciąż nowe tysiące ciekawych zwoziły zwykłe i nadzwyczajne, wystawowe pociągi. Prywatni właściciele wszystkiego, co miało jakieś koła, przysposabiali je do przewożenia pasażerów, wydobywano z lamusów stare, spróchniałe sanie, zaprzęgano wychudłą klacz, która je wlokła po bruku, a niejeden z całej duszy dziękował jeszcze Stworzycielowi za takie lokomocję.

Hotele były przepełnione, w całem mieście nie było bilardu, któregoby nie użyto za łóżko, a w kawiarniach nocami rozwieszano hamaki. Ten brak mieszkań wzmagał się coraz bardziej. Wszystkie pokoje w mieście były powynajmowane po bajecznych cenach, a u wejścia do jednego z większych kościołów można było co wieczór widzieć setki ludzi, tworzące ogon, aby zdobyć nocleg. Wprawdzie nie spało się wygodnie na drewnianych ławkach matadorów miasta, a stołki w nawie kościelnej i na chórze były strasznie twarde, lecz w każdym razie miało się przynajmniej dach nad głową. Sprytny jakiś żeglarz wpadł na dowcipny pomysł: ustawienia na kanale miejskim całej floty ze starych czółen, nakrył je żaglowem płótnem i wynajmował pod tą osłoną materace po dwa i pół florenów za sztukę. Niejednokrotnie zdarzyło się, że zgłodniałe bandy wczesnym rankiem wtargnęły do piekarń i sklepów korzennych, rabując je doszczętnie, to też u każdego piekarza i właściciela handlu korzennego kwaterowano żołnierzy, którzy z bohaterską odwagą i nabitym karabinem każdemu, ktoby się odważył mącić spokój i porządek społeczny, grozili śmiercią i zgubą. Często zmęczeni kelnerzy omdlewali w restauracjach, a w lokalach podziemnych widywano elegancko ubranych ludzi, wydzierających sobie wzajem pieczoną flądrę, kiszkę pasztetową, lub inne wędliny, albo nawet filiżankę kawy. A wciąż jeszcze napływały tysiące tysięcy obcych do miasta.

(C. d. n.).

—oo—

żadnych pretensji do terytorjów, odstąpionych Francji, Polsce, Belgji i Danji?

Bez tych oświadczeń nad Europą wisi groźba wojny.

BLOK NIEMIECKI.

„Tribuna“, opierając się na oświadczeniach Dżelal Eddine Arif beja, przedstawiciela Angory w Rzymie, przypuszcza, że Berlin zamierza stworzyć nowy blok państw, w którego skład obok Niemiec i Rosji, weszłaby Turcja, a może Węgry i Bułgarja, tworząc w ten sposób mur od morza Czarnego do zatoki Perskiej.

Z obrad Sejmu.

DYSKUSJA NAD EKSPOZE MIN. SKARBU.

Warszawa. (PAT.) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 4. maja 1922:

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos p. Dubanowicz w sprawie zarzutów p. Daszyńskiego, następnie Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad exposé prezydenta ministrów i ministra skarbu.

MOWA P. WITOSA.

P. **Witos** oświadcza, że nie było dotąd w Polsce rządu, którybу się cieszył tak **wielką popularnością**, jak obecny. Rząd ten jest wynikiem niemożności utworzenia rządu parlamentarnego. Lecz korzystne swoje położenie zrozumiał w ten sposób, że nie powinien w najważniejszych sprawach **zajmować żadnego stanowiska** i uchylać się **od rozwiązywania trudności**. W ten sposób **wytworzyła się** chwiejność, niezdecydowanie, brak myśli i kierunku. Mowca przechodzi następnie do omówienia sytuacji międzynarodowej, a w szczególności sytuacji wytworzonej w Genui. Nie podziela opinji tych, którzy się pocieszają, iż **na razie zawarto w Rapallo tylko układ gospodarczy i że nie ma większego niebezpieczeństwa. Mowca sądzi, że po układzie gospodarczym krok** będzie prowadzi do układu politycznego. W depeszach **pomija się fakt, że Polska jest wzięta w żelazne kleszcze rosyjsko-niemieckiego sojuszu.** Mowca wytyka ministrowi Skirmuntowi jego stanowisko wobec Węgier i stanowisko w sprawie Jaworzyny, poczem przechodzi do omówienia polityki kresowej, nazywając ją złą i niewłaściwą. Mowca nie widzi tych usiłowań, na jakie powinien zdobyć się rząd, aby **obywateli** narodowości niepolskiej przywiązać do państwa. **Wiele ustaw zawieszono,** a przeciwko włościanom rozpowszechnia się fałszywe wiadomości, jakoby uchylali się od obowiązków obywatelskich, a w szczególności od płacenia daniny. Dlatego mowca wzywa pana ministra skarbu jako najlepiej poinformowanego o stanie rzeczy, aby **publicznie stwierdził nieprawdziwość tego twierdzenia.**

Przechodząc do budżetu i gospodarki min. skarbu mowca oświadcza, że obecny minister skarbu sięgnął i sięga jeszcze po **pełnię władzy dyktatorskiej** nie tylko w zakresie swego resortu i dlatego czynić będzie stronnictwo mowcy ministra Michalskiego **odpowiedzialnym** nie tylko za jego resort, ale także za wielką część polityki państwa i gospodarki państwowej. Jego oszczędności stają się wielokrotnie przyczyną katastrofy.

Mowca czyni odpowiedzialnym ministra skarbu również za zaniedbanie obudowy wsi i miast, za **zaprzepaszczenie** zainicjowanej swego czasu **emigracji na wschód,** za nieudzielanie kredytu drobnym **rolnikom**. Stronnictwo mowcy widząc postępowanie rządu, **brak programu i celowości nie może takiej polityki popierać.** Szczegółowe rozpatrzenie budżetu odkłada stronnictwo mowcy **do obrad** w komisji budżetowej.

P. **Głąbiński** wskazuje na to, że już przemówienia mowców dostatecznie dowodzą, na jak grząskim gruncie opierają się u nas rządy bezpartyjne, czyli t. zw. nieparlamentarne. Pomysł ten, przyjęty z najgorszych czasów Austrji, jest bezwarunkowo nieszczęśliwym. Stronnictwa zgadzające się na taki gabinet są odpowiedzialne za jego rządy. Oczywiście rząd nie mogąc być silnym musi z konieczności lawirować między stronnictwami. Co się tyczy polityki wewnętrznej, mowca podziela zdanie p. Witosa, że rząd nie ma programu politycznego.

P. Wojdaliński oświadcza, że stronnictwo jego zastrzega sobie wolną rękę w sprawach poszczególnych.

P. ks. Adamski oświadcza, że stronnictwo jego nie bierze odpowiedzialności za rząd pozaparlamentarny i składa ją na stronnictwa, które uniemożliwiły utworzenie rządu parlamentarnego.

P. Dubanowicz oświadcza, że przez zatwierdzenie uchwałą Izby woli ludności Wileńszczyzny, budowa fundamentów została ukończona, a teraz chodzi o wprowadzenie w życie konstytucji, a przedewszystkiem o powołanie nowego Sejmu.

Na tem obrady odroczono do jutra, do godz. 3 popoł.

—oo—

Koalicja a długi Rosji.

Memorjał genueński z 3. bm.

Genua. (PAT.)

I. W myśl uchwał w Cannes zobowiązuje się **rząd sowiecki nie mieszać się w żaden sposób do spraw wewnętrznych innych państw** i zaniechać wszelkiej działalności, któraby mogła naruszyć terytorjalne i polityczne „status quo“ innych państw.

II. 1) Wedle uchwał w Canes **uznaje rząd sowiecki wszystkie długi wojenne i zobowiązania** cesarskiego albo prowizorycznego rządu, względnie swe własne. Mocarstwa-wierzyciele są gotowe nie żądać na razie zapłaty długów i procentów od nich. 2) **Alianci nie mogą uznać proponowanych im przez rząd sowiecki odszkodowań za straty** i szkody wynikłe w czasie rewolucji w Rosji po wojnie. 3) Na wypadek umów w sprawie likwidacji lub uregulowania długów rosyjskich przedłożą interesowane państwa parlamentom swoim ustawy z uwzględnieniem sytuacji finansowej i gospodarczej Rosji o **zniżeniu sum, które rząd sowiecki ma zapłacić,** atoli te zarządzenia związane są ze zrzeczeniem się ze strony rosyjskiej kontrżądań. 4) Wszystkie zawarte przez rząd sowiecki albo jego poprzedników **zobowiązania dłużne wobec obcych obywateli** i wobec takich, za których jeden z rządów objął gwarancje będą tak samo traktowane, jak długi prywatne, a mianowicie w myśl art. 4. 5) Postanowienia te nie odnoszą się do saldów kredytowych uzyskanych przez dawny rząd rosyjski od banków w kraju. i do zaliczek, zagwarantowanych od 1. sierpnia 1914 do 4. listopada 1917.

III. Wszystkie żądania finansowe innych rządów wobec rządu sowieckiego będą w zawieszeniu aż do układu przewidzianego w art. 2 i 3.

IV. Rząd rosyjski uznaje w myśl zasady liberalnej przyjętej przez wszystkie rządy swoje zobowiązania co do spłaty zobowiązań finansowych.

V. Rząd sowiecki zobowiązuje się uznać finansowe zobowiązania wszystkich władz sowieckich i przedsiębiorstw rosyjskich, które zostały zagwarantowane wobec obywateli obcych państw.

VI. Spłata długów. Rząd sowiecki zobowiązuje się w ciągu 12 miesięcy po wejściu w życie tego art. zawrzeć z przedstawicielami obcych posiadaczy skryptów dłużnych układ mający na celu zapewnienie rozpoczęcie spłaty procentów i umorzenie tych zobowiązań.

VII. Rząd sowiecki przyjmuje następujące postanowienia co do własności prywatnej, bez prejudykatu dla uznania wewnątrz Rosji systemu własności gospodarczej i rządu: uznaje swoje zobowiązania, przyznające wszystkim interesowanym zwrot, naprawę lub odszkodowanie za straty lub szkody poniesione wskutek konfiskaty lub sekwestru. Jeżeli dawni właściciele nie będą mogli wejść w posiadanie praw, które im dawniej przysługiwały, musi im rząd sowiecki zaofiarować kompensatę. Spory rozstrzyga mieszany sąd rozjemczy.

—oo—

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.). Na posiedzeniu **komisji skarbowo-budżetowej** p. Rosset referował preliminarz budżetu ministerstwa przemysłu i handlu na rok 1922. Referent domagał się szeregu zmian, m. i. lepszego uposażenia urzędników specjalistów pracujących w ministerstwie przemysłu i handlu, szybkiego uchwalenia ustawy patentowej, ujednostajnienia w krótkim czasie miar i wag w całem państwie polskiem, lepszego uposażenia instytutu geologicznego itp. Nad referatem wywiązała się dyskusja. Ustalono też, że należy podwyższyć opłaty pobierane przez urząd patentowy i przez urząd mierniczy, a przedewszystkiem przez urząd probiercy, tak, aby opłaty a próby pobierane były w wysokości 10% szlachetnych metali. Dalszy ciąg dyskusji jutro.

Na posiedzeniu połączonych komisji **skarbowo-budżetowej i komisji dla spraw miejskich** referent p. Federowicz przedstawił wynik konferencji jaka się odbyła w ministerstwie skarbu z p. dr. Michalskim **w sprawie odbudowy miast** poczem przystąpiono do dyskusji nad referatem. Poruszono sprawę **nałożenia na banki i przedsiębiorstwa rozrywkowe, jakoteż kinoteatry itp. obowiązku budowania własnych pomieszczeń** o ile te instytucje powstały lub utworzyły swe oddziały po 1. stycznia 1918. Dłuższa dyskusja rozwinęła się nad postanowieniami co do wywłaszczenia. Dalszy ciąg obrad odroczono do jutra.

Komisja wojskowa rozpatrywała szereg interpelacji w sprawie **braku opieki nad budynkami rządowymi.** Po przeprowadzonej dyskusji przyjęto następującą rezolucję: Wzywa się rząd a w szczególności ministerstwo spraw wojskowych do sporządzenia wykazu budynków rządowych, a przedewszystkiem koszar i innych budynków wojskowych. Pozatem uchwalono uruchomienie galicyjskiej komisji dla włości rentowych w tym duchu, aby dla żołnierzy inwalidów W. P. było zastrzeżone pierwszeństwo korzystania z jej pomocy.

PRZED OBJĘCIEM WŁADZY NA G. ŚLĄSKU.

Opole. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji międzysojuszniczej celem omówienia decyzji w przedmiocie oddania odpowiednich części G. Śląska Polsce i Niemcom. W posiedzeniu tem wzięli udział trzej członkowie komisji międzysojuszniczej, a jako pełnomocnik Polski wiceminister dr. Zygmunt Seyda, ze strony niemieckiej zaś poseł Eckhardt. Gen. Le Rond doręczył projekt decyzji zawierający ogólne zasady, na których ma nastąpić oddanie władzy ze strony komisji rządom polskiemu i niemieckiemu, sposób ewakuacji wojsk koalicyjnych i wkroczenie wojsk polskich i niemieckich, sposób zastąpienia urzędników niemieckich polskimi itd. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w piątek, 12. bm. W międzyczasie obradować będą rzeczoznawcy polscy i niemieccy celem zapoznania się z projektem i zgłoszenia ewentualnych życzeń.

NIEMCY CHCĄ ZMYLIĆ POLSKĄ CZUJNOŚĆ.

Warszawa. (PAT.). Z powodu mowy prezydenta Prus przy otwarciu sejmu pruskiego, założył poseł polski Madeyski w Berlinie **energiczny protest** przeciw prowokacyjnym ustępom tej mowy skierowanym przeciw Polsce. Na protest ten nadeszła odpowiedź sekretarza stanu Haniela, w której oświadcza on, że nie widzi w słowach prezydenta Sichra żadnej groźby, gdyż podkreślił on tylko życzenia pokojowej współpracy z innymi sąsiednimi narodami. Mowa Sichra zdaniem sekretarza stanu Haniela była tylko wyrazem co do agresywnych planów niektórych kół społeczeństwa polskiego. W końcu prosi, by opinję polską zechciały sfery rządowe uspokoić, że Prusy wschodnie nie żywią względem Polski żadnych wrogich zamiarów.

—oo—

WYDATNA POMOC FINANSOWA DLA WALKI Z EPIDEMJAMI W POLSCE.

Genewa. (Tel. wł.). (Dr. E.). Rząd francuski przekazał Lidze Narodów 50.000 funtów angielskich (przeszło 80 miljonów mp.) na walkę antiepidemiczną w Polsce. Kwota ta przedstawia udział Francji, z którym przystępuje ona do tej akcji. Funduszami, przekazywanymi na ten cel, dysponuje Komisja epidemiczna Ligi Narodów, na czele której stoi dr. Norman White. Przed otrzymaniem tej kwoty Liga Narodów zebrała i wydała na walkę antiepidemiczną w Polsce 130.000 funtów angielskich. W tych dniach zostaną wpłacone do Ligi Narodów poważniejsze sumy, przekraczające znacznie udział francuski na ten sam cel od innych państw, które w swoim czasie przyobiecały wypłacić Lidze znaczniejsze kwoty.

Pierwsza to próba realnej solidarności mocarstw wobec niebezpieczeństwa, które grozi jednemu z członków Ligi. Dzięki zabiegom Ligi Narodów, udało się wprowadzić w życie zasadę współpracy międzynarodowej.

FRANCJA ZGADZA SIĘ NA PAKT POKOJOWY

Paryż. (AW.) Rada ministrów uchwaliła zgodzić się na myśl paktu pokojowego, o ileby w nim zagwarantowano prawa Francji, zawarte w artykułach traktatu wersalskiego.

—oo—

Wiadomości telegraficzne.

Napad orgeschowców na dzieci polskie przy Komunji Św. Katowice. (PAT.). Przed paru dniami dzieci polski w Gliwicach miały przystąpić do Komunji św. Grono rodziców przystroiło salę teatralną dla przyjęcia w dniu następnym dzieci, które przystąpiły do Komunji św. Tej samej nocy do sali wtargnęła banda orgeschowców, którzy nietylko zniszczyli dekoracje, lecz zdemolowali również urządzenie sali i poczynili wielkie szkody. Śród napastników byli również członkowie niemieckiego związku młodzieży szkolnej.

Cholera w całej Rosji. Moskwa. (AW.). Epidemja cholery szerzy się z niezwykłą szybkością. Dzienniki sowieckie donoszą o wypadkach zasłabnięć prawie z całego terytorjum Rosji.

Wojna domowa w Irlandji. Od 2 bm. wojska rządowe południowej republiki irlandzkiej rozpoczęły ofenzywę przeciwko ekstremistom (partja de Valery). (PAT.).

Nowy wynalazek. Leafield. Radio. (PAT.). Jeden z inżynierów angielskich dokonał wynalazku zapewniającego tajemnicę rozmów radiotelegraficznych i upraszczającego wołanie o pomoc okrętów zagrożonych.

Trzeci Maj zagranicą.

Trzeci Maj w Gdańsku. O g. 11 odprawione zostało w kościele św. Józefa uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli: komisarz gen. Rzeczypospolitej p. Pluciński, wysoki komisarz Ligi Narodów gen. Haking, prezydent senatu gdańskiego dr. Sahm z gronem senatorów, prezydent Rady portu Reynier z członkami Rady, wszyscy konsulowie w Gdańsku, urzędnicy polskich urzędów w w. m. Gdańsku, posłowie polscy do sejmu gdańskiego oraz tłumy publiczności, poczem w gmachu dyrekcji kolejowej odbyła się uroczyst akademja. Wieczorem u komisarza Plucińskiego odbył się raut, na którym byli obecni przedstawiciele świata dyplomatycznego i naukowego.

Trzeci Maj w Paryżu. Z okazji święta narodowego polskiego odbyło się 3. bm. uroczyste nabożeństwo w obecności członków poselstwa polskiego i konsulatu, a popołudniu w Sorbonie wspaniały obchód zorganizowały przez stowarzyszenie francusko-polskie i zjednoczenie wielkich związków francuskich dla odrodzenia narodu. Prez. Millerand i ministrowie wojny i marynarki przysłali swych przedstawicieli. Senator Burgeois miał odczyt o Konstytucji 3. Maja. Przemawiał potem p. Le Corbeille.

3. Maj w Pradze. 3-go maja rano w kościele Tyńskim odprawione zostało z okazji polskiego święta narodowego uroczyste nabożeństwo, na które przybył nuncjusz papieski. Popołudniu odbyło się u posła Piltza śniadanie, w którem wzięli udział dyplomaci wszystkich mocarstw, znajdujący się w Pradze, członkowie rządu, prezydent sejmu i burmistrz Pragi. (AW.).

Z TEATRU

„PAN GELDHAB“ A FREDRY.

Drugą kreacją Mieczysława Frenkla na scenie lwowskiej był „Pan Geldhab“, postać interpretowana zupełnie oryginalnie przez wielkiego artystę, który daje całość dziś już klasycznie wykończoną do najdrobniejszych szczegółów.

Niestety, o ile lwowski zespół w „Grubych Rybach“ Bałuckiego nie zawiódł, a niektórzy artyści, jak pp. Czarnowski, Dębowicz, Lozińska, stanęli na poziomie prawdziwej scenicznej sztuki, na przedstawieniu „Pana Geldhaba“ odczuwało się w zbyt bolesny sposób przepaść między postacią naczelną i innemi. Frenkiel wyrastał niepomiernie na tle mizernem, które szarzało, malało, a chwilami detonowało bardzo przykro. Obecność wielkiego artysty uwydatniała tem silniej braki i kontrast stawał się nieznośny. Nie wystarczyła wyjątkowo staranna i piękna zewnętrzna szata, w jaką komedję Fredrowską przybrano, nie wystarczył stylowo książęcy wygląd p. Bystrzyńskiego. Całość załamała się. Załamała się głównie o wiersz fredrowski, recytowany przeważnie ze szkolarskiem zacięciem i wybitnym spadkiem na rymie. Postacie papierowe, ten na ogół zupełnie fałszywy, sztuczny, brak szczerości w grze, karygodne zapominanie ról i spuszczanie się na suflera.

Na plan pierwszy wybił się z zespołu lwowskiego p. Larewicz w roli Lisiewicza, znachodząc sobie właściwy ton, bardzo dobry w ruchach, grymasach i ogólnem ujęciu postaci. Naogół lepsze były epizodyczne rólki. Konto (p. Roman) i Piórko (p. Kowalski) wnosili lekki koloryt farsowy, nieprzejaskrawiony jednak.

Wszystkie wady występowały jaśniej w obecności Frenkla, który wierszowi Frenkla daje takie niezwykłe życie i takie bogactwo modulacji, tempa, barwy, u którego żaden ruch, żaden drobiazg przeoczony nie jest. Oporne było środowisko, jeśli mając taki wzór przed oczyma, nie dało się wciągnąć w wir ruchu i życia. Jakie Frenkel wkoło siebie budzi, stając się duszą sztuki, jej właściwym reżyserem, a przez to dobrodziejem dla sceny, na której przebywa dłużej, kształcąc przykładem żywym nowe pokolenie artystów. **Interim.**

Przez szkło powiększające.

ZGROMADZENIE ŻEBRAKÓW.

Spotkałem dziś żebraka, spieszącego się bardzo, a któremu dawałem często jałmużnę z powodu ułomności i mizernego wyglądu. Suwał się na wózku i budził ogólną litość. Zdziwiony tą nagłą metamorfozą, spytałem się go:

— Człowieku, dokąd tak śpiesznie? Wyzdrowieliście już?

— Ale gdzieżtam, panie bdzieju!..: To była tylko taka sobie szopka!... Lecę na zgromadzenie! Chodź pan ze mną, potrzebujemy przedstawiciela prasy.

Zaciekawiony wielce, udałem się w drogę. Weszliśmy wreszcie do wpółciemnej i dusznej nory, na peryferji miasta leżącej. Wokół ciżba żebraków o różnych kalectwach i stopniach zeszpecenia.

Wtem ktoś wstaje na trybunie i przemawia:

— Panowie i panie! Czcigodne bractwo zawodowców! Słuchajcież! Stała się rzecz niesłychana! Na Jagiellońskiej aresztowała policja naszego brata, przeszukała go i skonfiskowała 27.000 mareczek — jako dzienny zarobek!... Szanowne zgromadzenie! To gwałt na jasnej ulicy! Gdzież konstytucja i osobista wolność gwarantowana traktatem wersalskim. Panowie i Panie! Wy wiecie najlepiej, ileż to kunsztu, chytrości, rutyny, sprytu i krasomóstwa — a co najważniejsze, ileż to drogiego czasu trzeba na to łożyć, by od tych pasibrzuchów wydusić kilka szmareczek? Żebracy wszystkich narodów łączcie się! Wszak należemy do centralnego bractwa zawodowych żebraków w Londynie!... Protestujemy przeciw bezprawiu i nowemu gwałtowi!...

Wtem kieliszkiem od „Baczewskiego“ zwilżył gardło i ciągnął dalej:

— Bracia i siostry! Zauważyłem też, że wielu ludzi podszywa się pod nasze miano. Pierwszy lepszy jakiś wychudzony urzędniczyna, zgłodniały nauczyciel ludowy, lub zbiedzony literat — nazywa siebie — żebrakiem! Protestujemy przeciw użyciu nieprawnego a strzeżonego przez nas tytułu. „Demarche“ zaprzyjaźnionych narodów do Belwederu już jest w drodze!... Otwieram niniejszem raz tajne posiedzenie! Kto tu niema zaproszenia lub naszej legitymacji, ten niech opuści salę — konkurencji nie ścierpiemy!... Niech żyje organizacja zawodowa żebraków! Wiwat, niech żyje!!!

A ja — jako „niezawodowy“, opuściłem zgromadzenie....

Rellemiusz.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Piusa V. pap.; gr. kat. Teodota Sy.. Jutro rz. kat. Jana w Oleju; gr. kat. Sreorhyja. Wschód słońca 3·56, zachód 6·44.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz.

W piątek »Pan Geldhab«, gośc. występ M. Frenkla.

W sobotę pop. o 3 »Krakowiacy i górale« — wieczór »Wielki wieczór baletu«.

W niedzielę o 3·30 pop. »Królowa korony polskiej« St. Wyspiańskiego — wieczór „Wierna kochanka“, gość. występ M. Frenkla.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 2 b).

W piątek „Ich czworo“.

W sobotę »Grube ryby«, gość. występ M. Frenkla.

W niedzielę o 3·30 popoł. „Roztwór prof. Pytla“ — wieczór »Kontrolor wagonów sypialnych«.

Repertuar Teatru Nowości.

W piątek i sobotę „Szał miłości“.

W niedzielę pop. „Dama w gronostajach“ — wieczór »Szał miłości«.

Repertuar Bagateli lwowskiej.

1) Część koncertowa. 2) Bosonoga tancerka, W. Rin. 3) Duet operetkowy W. Rin i K. Sangarzewski. 4) »Niebezpieczny człowiek« sketch. 5) »Apollo z Klepar rowa«, migawka.

Teatr lit.-art. „UL“ ulica Ossolińskich l. 10.

1) Część koncertowa: A. Kitschmann i M. Windheim, Bronowski, Mirski, Wilkoszewska, duet Barańskich, 2) „Edmee“, impresja hinduska; 3) „Chammer i S-ka“, prawdz. zdarzenie. Dekoracje pędzla p. Krupskiego.

We Lwowie.

— **Uroczystość Patrona ognia.** Wczoraj rano jako w dniu św. Florjana, Patrona ognia, odbyło się starym zwyczajem uroczyste nabożeństwo w kościele OO. Karmelitów, urządzone przez strażactwo lwowskie i cech kominiarzy. W nabożeństwie tem wzięli udział z ramienia Rady miejskiej prezyd. m. Neumann i przewodn. miejskiej komisji ogniowej radny Włodzimirski, ze strony kolei państw., która posiada własną straż ogniową, przybyli wicepr. Pawluszkiewicz, Gayczak i Bohosiewicz, dalej reprezentacje Związku strażackiego z dyr. Wójcikiewiczem, korpus miejskiej straży pożarnej z nacz. p. Ciećkiewiczem i zastępcą p. Szpaczyńskim, korpus ochotniczej straży ogniowej „Sokół“, straż kolej. z naczelnikiem radnym m. Mareckim, korpus ochotniczej straży ogn. z Lewandówki z naczeln. p. Kulasiem, reprezentacje straży podmiejskich i liczny zastęp członków cechu kominiarskiego. Po nabożeństwie urządzono pochód przez ulice miasta z orkiestrami tramwajarzy i kolejarzy, za którymi jechały sikawki i beczkowozy.

— **Uroczystość na cmentarzu Obrońców Lwowa.** Wczoraj popołudniu odbyło się pod przewodn. prezyd. Neumannowej posiedzenie obszernego Komitetu, złożonego z reprezentantów wojskowości, sokolstwa, instytucji naukowych, organizacji i stowarzyszeń, oraz członków Straży mogił poległych bohaterów, na którem omawiano sprawę uroczystości poświęcenia kamie-

nia węgierskiego pod kaplicę na cmentarzu Obrońców Lwowa. Pierwotnie zamierzano uroczystość tę urządzić 25. bm. w czasie zjazdu Związku miast polskich i merów francuskich, wczoraj wyłonił się wniosek, aby ze względu na krótki czas, który nie pozwoli na zwołanie zjazdu z prowincji, odłożyć tę uroczystość na dzień 25 czerwca, t. j. w czasie zjazdu sokolstwa. Po dłuższej dyskusji, uchwalono większością głosów urządzić uroczystość 25 czerwca, poczem wybrano komisję matkę i sekcje dla opracowania programu.

— **Z karty żałobnej.** Ś. p. Piotr Lewicki, radca województwa, zmarł 3. bm. we Lwowie. Ś. p. Lewicki, długoletni starosta w Śniatynie, prawością charakteru i wyrozumiałością potrafił sobie zjednać uznanie i szacunek całej tamtejszej ludności. Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 5. bm. z krypty OO. Bernardynów o godz. 4 popoł.

— **Sprawy miejskie.** Sekcja finansowa Rady miejskiej uchwaliła odstąpić Targom Wschodnim reklamę w wozach tramwajowych. — Na posiedzeniu komisji elektrycznej przyjęto do wiadomości sprawozdanie dyr. Tomickiego, w którem wykazano, że w marcu br. jest 11 miljonów niedoboru w dziale ruchu tramwajowego, a 5 milj. nadwyżki w dziale oświetlenia. Uczącej się młodzieży będą oddane do użytku na cele wycieczkowe wozy tramwajowe z 50 proc. zniżką.

— **Z teatru komunikują nam:** „Pan Geldhab" z Frenklem powtórzony będzie w piątek w Teatrze Wielkim. W sobotę gra Frenkel w „Grubych rybach" w Teatrze Małym. W niedzielę wieczorem „Wierna kochanka" z naszym wielkim gościem. O bilety należy wcześniej postarać się, gdyż za każdym razem teatr wysprzedany jest doszczętnie. — Wielki wieczór baletu będzie powtórzony w sobotę w Teatrze Wielkim z N. Kirsanową i A. Fortunato. — Bilety na „Krakowiaków i górali" zakupione na 29. kwietnia są ważne na 6. maja. O bilety należy się zgłaszać do Kuratorjum szkolnego. — Po raz ostatni „Ich czworo" Zapolskiej w piątek w Teatrze Małym.

— **Ceny artykułów spożywczych.** W myśl uchwały Komisji Urzędu badania cen obowiązywać mają na bieżący miesiąc następujące ceny wytyczne artykułów pierwszej potrzeby: mąka pszenna 340, chleb pytlowany 180, pszenny jasny 320 za 1 kg., bułka 4-dkg. 16 mk., masło deserowe najwyżej 2.300, kuchenne 1700, litr mleka 90, jajo 26, ser 340 za 1 kg., mięso wieprzowe 600, wołowe 500, cielęce 350, słonina 900. smalec 1300, wędzonka surowa 750, gotowana 850, kiełbasa wędzona 800, a krakowska i mazurska 1000 mk. za 1 kg. W restauracjach I. kl. kosztować ma zupa 80, mięso gotowane 280, wołowa i cielęca 330, wieprzowa 360. kotlet cielęcy 380, wieprzowy 440, gulasz 270, legumina 150, obiad z dwu dań 220 mk. W restauracjach II. i III. kl. ceny niższe są na potrawach o 20 do 50 mk.

— **Operetkowa walka z drożyzną.** Nieszczerość czy też niedołęstwo, z jakiem się obecnie prowadzi walkę z drożyzną, nadaje się żywcem do operetki. Robi się ankiety, zwołuje się konsumentów, którzy drożyznę znają z gazety, konferuje się z producentami, ustala się romantyczne ceny wytyczne, których się nikt nie trzyma, pisze się protokoły, psuje się niepotrzebnie papier i atrament, jednem słowem robi się tak, by — Broń Boże — czegoś naprawdę nie zrobić. W czasie, kiedy najpoważniejsze jednostki bawią się, jak dzieci w walkę z drożyzną, produkty pierwszej potrzeby podnoszą się z dnia na dzień i wykazują stałą tendencję zwyżkową. Chleb, najważniejszy produkt, podskoczył z 130 na 180 mp., mleko idzie o 10 mp. na litrze w górę. Podobnie drożeje mięso, wędliny (1.400 mp. za kg.). Ser szwajcarski, który w wielkich ilościach polawił się na rynku kosztuje 500 mp. za 10 dkg. czyli 5.000 mp. za 1 kg. Czy to nie jest już pospolity bandytyzm?

Równolegle z tem rosną ceny materji, skóry, ubrania itp. Dobrze wykarmieni kupczykowie siedzą za ladami sklepów i z ironicznym uśmiechem donoszą przerażonym konsumentom o nowym wzroście cen. Sprzedaż hurtowna poszczególnych artykułów znajduje się przeważnie w ręku wyszkolonych szajek, które ściągają towar z rynku lub puszczają z nowymi cenami. Żaden z nich dotychczas nie widział kryminału, owszem publiczność ma sposobność codziennie obserwowania wystrojonych, rozbijających się automobilami osobników, którzy otwarcie kpią sobie ze wszystkiego w oczach władz. Czy tak wyglądać ma walka z drożyzną? Wielu trzeźwo i uczciwie na świat patrzących ludzi nie może zrozumieć tej szaleńczej lekkomyślności, z jaką patrzą na to wszystko nasze władze. Czyżby naprawdę już i tam znikło wszelkie zrozumienie dla powagi sytuacji? Może ostatnie rozporządzenie ministra już choćby z tytułu subordynacji pobudzi nasze wiecznie senne i niezdecydowane miarodajne sfery do czynu.

— **Zbrodnie puzappowców przed sądem.** Głośna przed kilku miesiącami sprawa olbrzymich nadużyć wykrytych w Puzappie, które naraziły skarb naszego Państwa na bardzo wielkie straty, będzie przedmiotem rozprawy sądowej już za kilkanaście dni. Przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczyć będzie sędzia okr. Niewiadomski, zasiądą: Władysław Mindowicz, b. sędzia, później dyrektor agencji handlowej Puzappu, Edward Nowak, prokurzysta bankowy i dyrektor agencji handl. Puzappu, Konstanty Rubel, urzędnik kolej. i kontrolor magazynów ag. handl. Puzappu, Stanisław Komperda, naczelny magazynier ag. handlowej Puzappu, oraz dwaj miljonerzy Bernard Jonas i Leon Seinfeld. Pierwsi czterej, pozostający bez przerwy w więzieniu śledczem, oskarżeni zostali o zbrodnię sprzeniewierzenia i zbrodnię lichwy wojennej, z zagrożeniem kary śmierci, względnie dożywotniego więzienia, dwaj następni, pozostający na wolnej stopie za miljonowemi kaucjami, odpowiadać będą za zbrodnię lichwy wojennej. Oskarżać będzie prok. Sywulak, który z wielkim mozołem i nakładem pracy, na podstawie olbrzymiego materjału śledczego, wygotował akt oskarżenia, obejmujący 160 stronic drukowanej na maszynie treści, zaopatrzonej w liczne tabele i cyfry. Akt oskarżenia jest już prawomocnym.

Wspomniana wyżej rozprawa będzie pierwszą w szeregu innych rozpraw o nadużycia w Puzappie. Najbliższą będzie rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw Mieczysławowi Słomczyńskiemu, naczelnikowi lwowskiej filji Puzappu, oskarżonemu o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Niezależnie od tego sędzia okręg. Seidler, prowadzi dalsze śledztwo, które obejmuje Nussbaumów, Switalskiego i innych, nie wyjmując też osób już oskarżonych.

Jak wiadomo, oskarżeni: Mindowicz, Nowak Edward, Rubel i Komperda puszczali na pasek towar przeznaczony przez rząd dla ludności w czasach bardzo ciężkich, zaś Jonas i Seinfeld uprawiali lichwę na wielką skalę z towarami na ten sam cel przeznaczonemi. Nie tylko więc rząd, ale i szerokie sfery ludności zostały wysoce pokrzywdzone temi niesumiennemi spekulacjami.

— **Szajka wiejskich rabusiów.** Wczoraj rozpoczęła się nowa, nadzwyczajna kadencja sądu przysięgłych. Na ławie oskarżonych zasiadło pięciu włościan młodych, narodowości ukraińskiej, a to: Michał Nagórny, Antoni Szymeczko, Michał Podolczak, Fedko Bdziuch, Matwij Łowczanin i Andrzej Piotrowski, którzy z bronią w ręku napadali w nocy na mieszkania włościan ukraińskich w Dąbrowej koło Baszni Górnej, w Radrużu i w Sałaszach i grożąc rabowali pieniądze i rozmaite przedmioty, przedstawiające wartość kilkuset tysięcy mp., między tem i kilka tysięcy koron austrjackich w banknotach i srebrze. Obok nich zasiadły Frieda i Chaja Salzberg, które kupowały zrabowane przez nich rzeczy. Oskarża prok. dr. Paklikowski o zbrodnię rabunku, zaś obie żydówki o uczestnictwo w tej zbrodni. Rozprawę prowadzi sędzia okr. Mayer. Oskarżeni w śledztwie policyjnem przyznali się do winy, a w sądzie i na rozprawie wypierają się. Wyrok zapadnie dziś.

— **Pomysłowa para małżeńska.** Na jakie pomysły zdobywają się ludzie, aby wyzyskać łatwowiernych, świadczy wczorajsza rozprawa sądowa przed trybunałem orzekającym, któremu przewodniczy sędzia okręg. Gebułtowski. Piotr Lorenz, rzekomo stolarz z zawodu i Ewa, jego niedawno poślubiona małżonka, objeżdżali wsie w Cieszanowskiem i Lubaczowskiem i przedstawiając się chłopom jako majętni ludzie, opowiadali, że chcą kupić grunty, a nawet całe folwarki. Tu i ówdzie nocowali u chłopów i gawędzili, a zbadawszy stosunki i żale ciemnych jednostek, ofiarowali swą pomoc w odżeganiu złego. I tak mieli „sposoby" na leczenie reumatyzmu, polepszenie smaku mleka, wydojonego od złych krów, na zapobieżenie, aby nie rodziły się martwe dzieci itp. Ewa robiła cudackie eksperymenta, a małżonek pomagał w tem, jak mógł. Naprzykład: jeżeli krowa dawała złe mleko, Ewa mieliła krupy „na lewo", mieszała je z jajem, kropiła święconą wodą i polewała tem krowę, przyczem modliła się niby po łacinie, przy używaniu rozmaitych znaków. W innem miejscu wywierciła dwie dziury w progu stajni i otwory te zatkała łupkami z orzechów, gdzieindziej znów podała jako przyczynę złego mleka to, że gdzieś w stajni zakopane są włosy z trupa, które trzeba wykopać, więc w progu stajni ustawiła krzyżyk, chodziła po stajni i modliła się niezrozumiałym dla chłopów językiem, wreszcie wykopała rzekomo w kącie stajni pęki czarnych włosów i już wszystko miało być dobrze. Oczywiście kazali sobie za to płacić, a nadto wyłudzali rozmaite produkty. Ot naprzykład lecząc reumatyzm, nakryła chorą osobę płótnem kilka łokci długiem, które sobie zabrała mówiąc, iż za to 12 księży odprawiać będzie mszę w Rzymie, lub w Częstochowie. Małżonek Ewy spisywał nazwiska członków rodziny, za których aż 12 księży miało mszę odprawić. Odchodząc od zbałamuconych w podobny sposób włościan zakazali im patrzeć się, dokąd idą, pod groźbą, że jeśli popatrzą, wszystko to, co zażegnali będzie nieważne.

Nareszcie powinęła się „cudotwórcom" noga i zostali oboje aresztowani. Śledztwo ustaliło, że sześć ofiar oszustwa Lorenzów poniosło szkodę 78.000 mp. Ponieważ część szkody zwrócono, a Lorenzowie przyznali się do winy, trybunał zastosowując okoliczności łagodzące, skazał oboje za oszustwo i włóczęgostwo po 10 miesięcy ciężkiego więzienia.

— **Wypadki.** Z okna hotelu Europejskiego wypadł Roman Pastuszczak, numerowy tego hotelu. Wskutek uderzenia doznał kontuzji głowy i piersi. — W budynku IV gimnazjum spadł ze schodów Adam D., uczeń V klasy i złamał rękę.

— **Różne kradzieże.** W Malczycach, powiat Gródek Jagiell. skradziono z chaty Dmytra Zająca rzeczy wartości 325.000 mp. — Na strych realności przy ul. Królewskiej l. 4 wlazł złodziej, długo siedział, spakował garderobę Dawida Jagida, zamieszkałego w tej kamienicy i umknął. Szkoda wynosi 200.000 mp. — Z domu Kazimierza Woinarowicza na Zniesieniu skradziono garderobę wartości 139.000 mp.

[Z] całej Polski.

— **Bandytyzm.** W Beszyni Dolnej pow. Cieszanów otoczyli w nocy złodzieje dom Michała Kopybidy i czekali chwili zupełnego uśpienia mieszkańców. Gdy to nastąpiło weszli do chaty i skradli z niej rzeczy wartości 247.000 mp. i gotówkę 37.000 kor. austr.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Pol. Tow muzyczne.** Przedkoncertowa próba chóru w sobotę i poniedziałek o godz. 7. (Missa solemnis).

— **Podwieczorek Tatrzański** w „Renesansie", urządzony staraniem K. T. Narciarzy Oddz. Lw. Tow. Tatrzańskiego i Tow. Przyjaciół pożytecznej rozrywki odbędzie się w niedzielę dnia 7. i 14. maja. Loterja fantowa, koło szczęścia, licytacja amerykańska, poczta. Produkcje artystów: pań: Łozińskiej, Rapackiej, panów: Bronowskiego, Orkana i Sowińskiego. Początek o godz. 4 popoł. Dochód przeznaczony na odbudowę zniszczonego przez wojnę schronisk w górach.

— **Podwieczorek przy muzyce 40 pp.** z łask. współudziałem pp. Z. Łozińskiej, H. Rapackiej i W. Sowińskiego odbędzie się staraniem Tow. „Przyjaciół pożytecznej zabawy" w niedzielę 7. bm. w kawiarni Renesans.

Nowe wydawnictwa. Stanisław Pacijorkowski: Dwie konstytucje wielka i mała z 3. maja 1791 i 17. marca 1921, z dołączeniem tekstów obu konstytucji. Poznań 1922. Fiszer i Majewski.

Z Rady miejskiej.

Po przyjęciu wniosku dr. **Wereszczyńskiego** w sprawie wyboru delegatów Rady miejskiej do wojskowej komisji rekwizycyjnej dla koni, mianowicie radnych Kapuścińskiego i Szpondrowskiego, a jako zastępców Brodackiego i Lisiewicza, uchwalono nagły wniosek r. dyr. **Salamandra** w sprawie niesłychanej lichwy mieszkaniowej na letniskach, w szczególności w Brzuchowicach, gdzie żądają po 100 i 150 tysięcy mk. za pokój na sezon. Wniosek opiewa: Rada miejska zwracą się do Województwa lwowskiego, urzędu walki z lichwą i nadzw. Komisarjatu walki z drożyzną z żądaniem natychmiastowego ustanowienia cen wytycznych dla mieszkań letnich, oraz rozpoczęcia najostrzejszej walki z osobami przekraczającemi ustanowione ceny wytyczne.

Z porządku dziennego przyjęto w drugiej uchwale zmianę taryfy wodociągowej, a następnie r. dr. **Rucker** referował zamknięcie rachunkowe funduszu rzeźnianego za drugie półrocze 1920 r., które przyjęto do wiadomości, poczem upoważniono syndyka miejskiego do wytoczenia skargi przeciw dzierżawczyni folwarku Błotnia.

Po referacie r. **Lisiewicza** zmieniono stypendja minne dla sierót w ten sposób, że z 27 stypendjów ustanowiono 3 stypendja dla chłopców po 1000 mk., a dla dziewcząt 3 po 500 mk.

Dyskusję wywołała sprawa dzierżawy gruntu miejskiego w Brzuchowicach tamtejszej spółce „Brzuchowice". Referent r. **Höflinger** przedstawił wnioski sekcji budowlanej, w myśl których wydzierżawić się ma 6 morgów gruntu miejskiego w pobliżu dworca kolejowego na lat 15. Na gruntach tych wybudowane mają być domy mieszkalne. Zamiast czynszu dzierżawnego przyznany ma być gminie m. Lwowa miljon marek, jako udział w spółce. Po 15 latach budynki wybudowane na tym gruncie przejść mają na własność gminy. W dyskusji r. **Souper** proponuje, aby budynki te były murowane solidnie, na podstawie planów, zatwierdzonych przez miejski urząd techniczny. R. **Majerski** zaproponował domagać się od spółki półtora miljona marek i powiększenia liczby reprezentantów Rady m. do Rady nadzorczej Spółki z 3 na 5, a to dla zwiększenia wpływu na tok i sposób budowy. Przemawiali jeszcze radni: **Thulie** i **Al. Lewicki**, poczem uchwalono wnioski referenta z tą zmianą, że Spółka ma przyjąć gminę m. Lwowa z udziałem półtora, a nie miljon mk., zamiast czynszu dzierżawnego. Przyjęto też wniosek r. Majerskiego i Soupera i uchwalono, aby od festynów urządzanych w Brzuchowicach na gruntach gminy pobierać opłatę 20 proc. netto na rzecz gminy m. Lwowa. Spółka „Brzuchowice" przystępuje do przedsiębiorstwa z 50 miljonowym kapitałem.

R. **Al. Majerski** przedłożył wniosek **o dodatkowy kredyt** na rekonstrukcję kurtyny żelaznej w teatrze wielkim w kwocie 469.000 mk., który przyjęto bez dyskusji.

R. **Bieniecki** referował sprawę **reasumpcji** uchwały Rady miejskiej w sprawie dzierżawy budynku restauracyjnego w ogrodzie im. Kościuszki. Przed rokiem restaurację tę wydzierżawiono p. Kazimierzowi Bachmanowi, właśc. cukierni, tymczasem w bieżącym roku rozpisano konkurs, a ponieważ inny oferent p. Kościów ofiarował więcej, Rada m. na podstawie referatu uchwaliła oddać mu dzierżawę. P. Bachman wniósł skargę do sądu i w pierwszej instancji wygrał swoją pretensję. R. **Souper** wyraził wielkie zdziwienie, że w ten sposób przedstawiono Radzie sprawę, iż nastąpiła uchwała, którą teraz ma się reasumować, przyczem domagał się uniknięcia tego rodzaju niespodzianek na przyszłość. R. **Laskownicki** wystąpił przeciw reasumpcji, która narażałaby honor reprezentacji miasta na szwank i postawił wniosek, aby z zasadniczych względów odesłać tę sprawę do komisji prawniczej. W tym samym duchu przemawiał r. **Sudhof**. Ostatecznie uchwalono wniosek red. Laskownickiego.

Załatwiono jeszcze wniosek referowany przez wicepr. dr. **Stahla** w sprawie zatwierdzenia umowy o zamianę gruntu miejskiego w Szkle z gruntem, który jest własnością tamtejszej gminy objętości około 6 hektarów, oraz wniosek ref. dr. **Papeego** o przychylne zaopinjowanie prośby aptek. Józefa Kurkiewicza o nadanie mu koncesji na aptekę na pl. Unji Brzeskiej. Na tem wyczerpano porządek dzienny.

Z muzyki.

JÓZEF CETNER — WŁODZIMIERZ WEBER.

W pięknie zapełnionej sali koncertował w ubiegły wtorek z wielkiem powodzeniem skrzypek prof. Józef Cetner z udziałem pianisty Włodzimierza Webera. Obaj zapisali się sympatycznie lwowskiej publiczności z okazji poprzednich występów.

Clou programu była Regera Suita skrzypcowa a-moll op. 103, wykonana po raz pierwszy we Lwowie. Zasługuje ona w całej pełni na bliższe zaznajomienie się z nią, jako z utworem pierwszorzędnej wartości: Piękna spójnia stylu bachowskiego i modernistycznej polifonji, opartej na wykwintnych harmonjach. Niektóre części np. Aria wprowadzają rozmyślnie motywy, przypominające zwroty ze suit Bacha. Józef Cetner potrafił uchwycić styl i charakter tego utworu, potrafił oddać zawarte tu bogactwo kolorytu i nastroju. W koncercie Karłowicza A-dur, jak i w Ernesta „Węgierskich melodjach" rozwinął koncertant cały zasób swej artystycznej techniki, swego temperamentu i uczucia. Szcze-

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 4 maja

+ **Spółka akcyjna eksploatacji soli potasowych Dyrekcja we Lwowie.** W dniu 2. maja br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady zawiadowczej inż. Franciszka hr. Zamoyskiego VI. Zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszy Spółki akcyjnej eksploatacji soli potasowych we Lwowie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie Dyrekcji i zatwierdzono bilans na rok 1921. Czysty zysk wynosi 15,283.754'38 mk. Po wydzieleniu statutowo przepisanej dotacji funduszu rezerwowego — dalej po nadzwyczajnem zasileniu tego funduszu rezerwowego — dalej po nadzwyczajnem zasileniu tego funduszu, tudzież funduszu zaopatrzenia pracowników — wreszcie po przeznaczeniu, według postanowień statutu, tantjemy dla Rady zawiadowczej — chwalono rozdzielić dywidendę 15%-ową — na cele dobroczynne przeznaczono ze zysku 1.500.000 mk. Na temże samem zebraniu uchwalono wniosek Rady zawiadowczej na podwyższenie kapitału akcyjnego z 50 miljonów na 500 miljonów mk.

+ **Wybuch gazów w Krośnieńskiem.** Otrzymujemy wiadomość o uzyskaniu stałej produkcji gazu ziemnego w ilości 25 m. sześc. na minutę na szybie „Gaz III." w Jaszczwi koło Krosna, należącym do Spółki akcyjnej dla przemysłu naftowego i gazu ziemnego we Lwowie (ul. Pańska 25.), co w dalszym ciągu świadczy o niewyczerpanem bogactwie zagłębia krośnieńskiego.

+ **Nowa pożyczka dla Polski.** Rząd holenderski opracował projekt ustawy o kredytach, jakie udzielone być mają Austrji, Węgrom, Czechosłowacji, Rumunji, Jugosławji i Polsce w ogólnej sumie 17,000.000 florenów holenderskich.

+ **Udział minist. rolnictwa w II Targach Wschodnich.** Ministerstwo rolnictwa ma zamiar w przyszłych Targach wziać udział w charakterze największ. producenta w Polsce, oraz producenta szczepionek.

+ **Odbudowa Petersburga.** (v) Ostatnio zawarły sowiety układ z konsorcjum niemieckiem, na podstawie którego Niemcy mają przystąpić do odbudowy kompletnie zrujnowanego Petersburga. Materjał budowlany, inżynierowie i personal techniczny zostanie w najbliższym czasie wysłany do Rosji i przystąpi do odnowienia domów, naprawy dróg, tramwaji, wodociągów i kanalizacji. W zamian za to otrzymało podobno konsorcjum niemieckie prawo specjalnych eksploatacji węgla i lasów.

+ **Warszawska giełda zbożowo towarowa** z dnia 4 maja. żyto 14.400, mąka żytnia wedle próby frco Warszawa 18.000, mąka żytnia 70% 20.300, otręby żytnie 10.300, rzepak frco Warszawa 27.500, jęczmień browarniany frco Warszawa 13.400, jęczmień browarniany 12.750, żyto frco Warszawa 14.500, dwies 13.500—13.750—14.150, łubin niebieski 8.700.

—oo—

Kursa giełdy lwowskiej.

7 = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. bank.	2 maja	B) Akc. przem.	2 maja
Akc. Związk.	700	Galicja	150000
Dyskont Lw.	1300	Gafota	2700
Handl. Pozn.	3525	Górka	6000
Hipot. akc.	825	Olkos	T 5975
Hipot. ziemel.	420	Parowozy	1325
Małopolski	725	Patria	5600
Powszechny	375	Pezet	950
Przemysłowy	575	Pocisk	775
Ziemsk. kred.	625	Pol. Glob	800
		Pol. Nafta	T 2025
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	650
		Rakszawa	2400
Brow. Lwow.	22000	Siersza el.	1200
Chodorów	T 3375	Gór. Siersza	6000
Karpalit	1825	Tepege	5700
Ćmielów	4775	Zieleniewski	T 6400
Portland z.S.	—	Żegluga pol.	350

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 97	Lwów — dnia 2 maja 1921		Warszawa dnia 4. maja	Zurych dnia 4 V.	Berlin dnia 4 V.	Wiedeń dnia 30 IV.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	0.13—0.13	7.17	2.070
1 funt ang.	6500—17500	16700—17700	17675—17875	22.97	1286.15	36.375
100 frs franc.	33000—36000	33500—36500	36200—36600	47.30	2668.35	74.950
100 fr szwaj.	72000—77000	72000—78000	78400—79500	100.—	5637.00	1581.25
100 frc belg.	31000—33000	31000—33000	33200—33600	3.50	2425.55	68.750
100 K czesk.	7450—7850	7500—7900	7750—7850	10.05	560.70	159.40
100 K węg.	450—550	475—575	—.—	—.67	87.30	01.057
100 K austr.	48—52	49—52	49·00—50·00	—.06	8.59	100.—
100 M niem.	1350—1450	1330—1430	1345—1390	1.75	100.—	2.820
1 Dolar am.	3850—3950	3850—3950	3960—4000	5.16	289.12	8.194
100 Lir wł.	20500—22000	20500—22000	2110—2160	27.45	1556.95	43.570
100 Lei rum.	2700—2900	2700—2900	—.—	—.00	154.00	5.544
100 guld. hol.	125000—135000	142500—152500	—.—	187.70	11163.95	3152.50
100 K. norw.	P 45000—50000	P 46000—51000	—.—	95.25	5396.75	151.908
100 K. duńs.	P 62500—67500	P 65000—70000	—.—	110.00	6172.75	174.875
100 K. szw.	P 70000—72500	P 70000—75000	—.—	184.00	7499.40	218.050

UWAGA: „P" oznacza kursa poprzednie, ostatnio notowane.

Równie silne wrażenie wywarło wykonanie Romanzy i Finału z koncertu Karłowicza. Zmuszony rzęsistymi a szczerymi oklaskami dodał Józef Cetner szereg perełek literatury skrzypcowej (Perpetuum mobile Novačka, Tartiniego Aria etc.), podanych w sposób iście wirtuozowski.

W osobie prof. Włodzimierza Webera znalazł Józef Cetner doskonałego akompaniatora, który wżył się w styl i nastrój poszczególnych utworów i który odgadywał wprost intencje skrzypka. Obaj koncertanci zgadzają się nadzwyczajnie. Grę W. Webera cechowała dyskrecja i zupełne opanowanie trudności technicznych, w które obfitują wymienione dzieła.

Dr. A. Sołtys.

ZAPISKI.

„Przegląd Warszawski“ w nrze 6. za marzec przynosi treść niezwykle obfitą i ważną. Na czele zeszytu rozprawia się Irzykowski z czterema rzeczywistościami L. Chwistka, a polemika ta, zbijająca wywody logiczne krakowskiego filozofa, malarza i poety, tudzież kanony formistyczne przy pomocy wierszy Toma, Młodożeńca, Millera i Czyżewskiego — jest etapem „Walki o treść“. Walka jest zajadła, ale skróciłoby ją znacznie nieoddzielanie formy od treści, bo wówczas zabawki formistyczne, raz pisane na poprzek, to znów bez interpunkcji, zostałyby ustawione na właściwem miejscu. — Obok studjum Janusza Iwaszkiewicza pt. „Smutna karta z historji czasów Paskiewiczowskich“, znajdujemy na rewizji autografów Mickiewicza opartą St. Pigonia koncepcję „Pierszego pomysłu „Pana Tadeusza““, według której epopeja ta miała być pierwotnie „nieosadzoną wyraźnie w czasie... sielanką miłosną Tadeusza i Zosi, wolną od komplikacji z Telimeną i bez perspektyw... kulturalno-obyczajowych..., tworzywem zaś głównem sielanki... — miały być... przeżycia i wzruszenia erotyczne z okresu przed katastrofą pierwszej miłości, odzwierciedlone wówczas fragmentarycznie w I. cz. „Dziadów“. O „Rodowodzie Kalibana“ pisze W. Klinger, wywodząc go w pierwszej linji od Eurypidesowego Cyklopa. W części literackiej obok kontynuacji „Drzwi zamkniętych“ Rittnera — wiersz E. Jędrkiewicza „Bo było tak...“ W kronice St. Kołaczkowski omawia „Hymny“ Wittlina według dziwnej, krytycznie nieproduktywnej metody: zestawiając je z hymnami Kasprowicza. L. Komarnicki wciąż jeszcze nie natrafił na właściwy klawisz w swych sprawozdaniach teatralnych — pisze przeważnie „de quibusdam aliis“... Doskonałych za to recenzentów mają przekłady i studja z literatur obcych (Dywan wschodni, Pamfil), w S. Kowalskim i St. Wędkiewiczu — podobnie sztuki plastyczne w A. Lauterbachu i St. Szczutowskim (ten ostatni pisze stylem nieco pretensjonalnym), muzyka w Szopskim, socjologja w J. St. Bystroniu, bibljografja w St. Wierczyskim. Nad „Czterema rzeczywistościami“ L. Chwistka znęca się z kolei T. Kotarbiński, jako referent filozoficzny. Z każdym zeszytem rośnie popularność „Przeglądu Warszawskiego“, które-go „ton profesorski“ jest raczej synonimem fachowości, niż pedanterji.

I. W.

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody o mistrzostwo klasy C. Odwet — Lechia III. 3. bm. (na boisku Sokoła) 4:0 (2:0) na korzyść Lechii. Sędziował p. Grabowski.

Zawody przyjacielskie Odwet II. — Lechia V. Wygrywa Lechia 4:1. Sędziował p. Hyczko.

Lechia—Cracovia. Mistrzowska drużyna Cracovia przyjęła zaproszenie L. K. S. Lechia i rozegra z nią 8. bm. (poniedziałek) o godz. 6 popoł. na boisku Pogoni match przyjacielski. Drużyna Cracovii, która tak zaszczytnie reprezentuje sport polski za granicami państwa, wystąpi w swoim najlepszym składzie.

Cracovia rozegra w niedzielę match z niepobitą tego roku na własnem boisku Pogonią. Cracovia w r. b. w Pradze rozegrała zawody z Union-Žižkow, który laury zbierał w czasie tournee po Hiszpanji i Portugalji oraz ze sławną Slavią. Pogoń znajduje się również w doskonałej formie czego dowodem są wyniki z Kispesti A. C. i z czeskim Polabanem. Toteż walka zapowiada się niezwykle ciekawie.

Zawody lekkoatletyczne L. K. S. Pogoni dla młodzików, obejmujące biegi na 200 i 800 m., skok w zwyż z rozbiegu i rzut kulą, otwarte dla klubów i towarzystw okręgu lwowskiego odbędą się dnia 7. bm. na boisku Pogoni. Początek zawodów o godzinie 11; rozgrywki przed matchem Pogoń—Cracovia o godz. 4'15 popoł. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat klubu do 6 bm.

Ofiary i pokwitowania.

Złożono w naszej Administracji:

Na repatrjantów: Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Henryki Wcisłakowej ofiarowują Świtalscy 2.000, Prof. Zawadzki nieprzyjęte od pani N. 1.000, Romanowie Pielawscy Seweryna Kubessowa Marja i Janina Chrząstowskie zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Marji Boraczkowej 1.500, M. K. 1.000, II kurs A. Semin. państw. żeńsk. 115, III kurs Semin. państw żeńsk. 1 5, IV rok Semin. 85, Inż. Czesław Balicki 2.640.

Na kaplicę Orląt: Uczestnicy kursu gospodarki cieplnej z okazji wycieczki do elektrowni na Persenkówce na ręce inż. Dziewońskiego 4560.

Na wdowy i sieroty po obrońcach Lwowa: Zamiast mszy św. za dusze ś. p. Ojca, Emilja Wczelikowa 1.000, II rok Semin. państw. nadcz. 1.5.

Na budowę pomnika M. Konopnickiej: Uczenice I kursu A. Semin. Państw. ze składek miesięcznych 120.

Na Skarb Państwa: Semin. państw. II rok B. 100.

Na inwalidów wojennych: I kurs B Sem. państw. żeńsk. 105.

Na ciemnych inwalidów wojskowych Józef Müller imieniem sędz. F. 52 M p.

Na sieroty w zakładzie św. Józefa, przy ul. Piekarskiej Józef Müller imieniem R. Mass 180 Mkp.

—oo—

OGŁOSZENIA.

„AURORA“

FABRYKA TUTEK „AURORA“ jedynie HYGIENICZNA i najtańsza w swym zakresie bez konkurencji Lwów, pl. Bernardyński 3.

Warszawska Spółka Akc. Budowy Parowozów

podaje do wiadomości pp. Akcjonarjuszów, że **Akcje III. emisji są gotowe**

i zostały zdeponowane w Bankach, w których były subskrybowane. Posiadacze tymczasowych zaświadczeń bankowych celem wymiany takowych na oryginalne akcje winni zwrócić się do właściwych Banków.

Świadectwa tymczasowe wydane bezpośrednio przez Warszawską Spółkę Akcyjną Budowy Parowozów **będą wymieniane** na oryginalne akcje w Biurze Zarządu Fabryki w **Warszawie przy ul. Kolejowej 57. począwszy od dnia 15. maja r. b. w godzinach od 9-ej do 12-ej.** 314



Nadzwyczajna okazja Na Lato!

Płaszcz nieprzemakalny

Aby dać możność każdemu, życzącemu sobie mieć elegancki letni nieprzemakalny płaszcz (palto) po niedrogiej dostępnej dla wszystkich cenie, postaraliśmy się zakontraktować pewną ilość tych płaszczy z firmą **J. Destriez Père Fils et. C-ie Paris.**

Na prowincję wysyłamy każdemu natychmiast po otrzymaniu zamówienia taki oryginalny francuski nieprzemakalny płaszcz dla Panów i Pań z materjału nadzwyczaj trwałego, uszyty podług najnowszych modeli. Robota, wykonanie i dodatki wykwintne. Cena za sztukę 19.500 mk. (daleko gorsze nie oryginalne, krajowe **sprzedają po 25.000 mk.**). Za przesyłkę i opak, dolicza się 600 mk. niezależnie od ilości sztuk. 1359

Zamówienia prosimy adresować: do firmy

„Warszawska Spółka Manufakturowa“

Warszawa, Złota 21. K. (Tel. 178-28).

Za wysłane płaszcze otrzymujemy codzień podziękowania i powtórne zamówienia.

Hurtownikom odpowiedni rabat.

DOM HANDLOWO-KOMISOWY

W. THIELA i Ska w Zaleszczykach

ma do natychmiastowej dostawy

DRZEWO KANTOWE JODŁOWE o wymiarach 4-8 m. dług. 4/4 do 12/12 cali w ilości 120 m³.

Około **800 m³ KLOCÓW JODŁOWYCH** o dług. 4-15 m, średnicy 18-50 cm.

DRZEWOSTAN MIESZANY (jodła i buk) obszaru 111 morgów wieku do 60 lat.

DOMY, WILLE, PENSJONATY i PARCELE W ZAKOPANEM.

WIĘKSZĄ POSIADŁOŚĆ składającą się z trzech realności i budynków gospodarskich, parcelami budowlanymi oraz prawem lasowem w Kaczyce na Bukowinie (Rumunja) do zamiany na folwark lub młyn wodny z gospodarstwem w Małopolsce ewentualnie za gotówkę.

MOTOR ROPNY Diesl'a o sile 45/50 K. M. budowy w roku 1914 zupełnie nowy.

SZEREG **MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWA: CYRKULARKI, STRUGARKI, MASZYNA KOŁODZIEJSKA itd.**

Poszukuję do natychmiastowej dostawy!

Około 30 wagonów drzewa opałowego jodłowego lub sosnowego suchego w szczapach. 1370

Pasy transmisyjne

najlepsze oraz uprzęże robocze i wyjazdowe, przybory podróżne i myśliwskie poleca w olbrzymim wyborze

Spółka Wytwórcza Polskich Rymarzy i Siodlarzy

Warszawa Nalewki 2 a. (Pasaż Simonsa).

Tel. 144-15. 1313

Związek Współdzielczy Elektro-monterów

Instalatorów 620

WE LWOWIE, Stow. zarej. z ogr. por. **ul. Grodzickich l. 8.**

Wykonuje instalacje światła elektrycznego, dzwonków, telefonów, gromochronów, oraz wszelkie reperacje wchodzące w zakres elektrotechniczny, po cenach konkurencyjnych.

Nauka i wychowanie.

Lekcji poszukuje starszy student filozofji. Wiadomość pod »K. P.« do administracji Kurjera lwowsk. 188c

Posady i prace.

Nauczycielka języka franc. niem. gry na fortepianie poszukuje posady. Adres do Admin. pod »Praca« 1372

Ukończony agronom, długoletni zarządca folwarków oraz plantacji cukrowni na Ukrainie obecnie dyrektor dóbr w wschodniej Małopolsce, w sile wieku energiczny, przeprowadzający umiejętnie parcelacje z bardzo dobremi rekomendacjami, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe zgłoszenia adwokat Dr. Csillik Tarnopol. 1377

Osoba lepsza poszukuje obowiązku do zarządu domu, gotuje i szyje bieliznę »200« Adm. »Kurjera Lwow.« 1389

Różne.

Znaczki pocztowe dla Filatetistów (na prowincję nie wysyłam) Najtańsze źródło. Karolina Hawranek. Skład papieru Lwów, Ritowskiego 10. 1300

Inteligentna proletarjuszka nawiąże znajomość w celu matrymonialnym ze starszym inteligentnym mężczyzną. Administracja Kurjera lwow. »Przyjaźń«. 1382

Poszukuję dzierżawy młyna wodnego na 3-4 kamienie, na wsi w dobrej okolicy wraz z pomieszkaniem kawałkiem gruntu z budynkami gospodarczemi. Za pośrednictwo w razie zgody sowicie wynagrodzę E. Schneider, Kościuszki 11, Grudziądz, Pomorze. 1390

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, Strugarki, Wiertarki, Heblarki, Piły taśmowe, Cyrkularki, Wielokrążki, Windy, Transmisje, Pasy poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 1267

Pług motorowy »Praga« 5-skibowy w dobrym stanie okazyjnie sprzedam lub wymienię na inny większy, choćby zupełnie nie do użytku. Dr. Haupt, Jarosław, fabryka maszyn. 1334

Fortepian krotki z płytą metalową, sprzedam. Dałkowski. Zimorowicza 6. 1388

Auto 4 tonowe Austro fiat, prawie nowe, okazyjnie do sprzedania. Zgłosić się do M. Misiewicza, Wincentego Pola 4. II. p. 1362

Underwood, Smith-Bros Remington prawie nowe okazyjnie do sprzedania Jaworski, Lindego 3. 1385

Nowozałożone biuro sprzedaży węgla i koksu Zdzisława Kaweckiego, Staszica 3, dostarcza natychmiast wagonowo i w mniejszych ilościach węgiel górnośląski z Dąbrowy, z Jaworzna oraz koks po cenach najniższych. 13..

UWADZE PANÓW i PAŃ!

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić naszych P. Klijentów i osób, życzących nabyć tanią i elegancką bieliznę męską i damską, że przy naszym składzie otworzyliśmy specjalną pracownię bielizny.

Na prowincję wysyłamy pocztą za zaliczeniem (płaci się przy odbiorze) co następuje:

1) **Koszule męskie** letnie dzienne z podwójnemi mankietami z dobrego zefiru kolorowego najmodniejszych deseni w paseczki po 1.950 Mk. za sztukę, z pół tuzina 11.400 mk., tuzin 22.300 mk.

2) Takież koszule z francuskiego zefiru po 2.500 mk., za sztukę, z kołnierzykiem z tegoż materjału 2.700 mk., pół tuzina 16.500 mk.

3) **Koszule męskie** nocne białe z dobrego gatunku materjału „Silezia“ po 2.250 mk., za sztukę, wyższego gatunku 2.600 mk. za sztukę.



4) **Kalesony męskie** po 1.650 mk. wyższego gatunku 2.050 mk. za parę.

5) **Koszule damskie** białe z zagranicznego batystu z koronkami i wstawkami po 2.600 mk. za sztukę.

6) **Spodniczki** (halki) białe batystowe z koronkami po 2.800 mk. za sztukę.

7) **Chusteczki** batystowe do nosa damskie za tuzin 3.000 mk. i 4.000 mk.

8) Chustki męskie do nosa za tuzin 3.300 i 4.500 mk.

9) **Prześcieradła** rozmiaru 2x2 mtr. dobrego gatunku ze specjalnego płótna, nadającego się na prześcieradła po 2.900 mk. i wyższego gatunku po 3.500 mk. za sztukę.

10) **Skarpetki** męskie letnie czarne i kolorowe za pół tuzina 2.000 mk. 3.000 Mk. i 3.500 mk (zależnie od gatunku).

11) **Pończochy** damskie cienkie czarne i kolorowane cena 3 par 2.000 mk, 3.000 mk. i 5.000 mk. (zależnie od gatunku)

12) Również posiadamy na składzie trykotinę jedwabną najwyższego gatunku, szerokości 180 cm., specjalnie na suknie damskie we wszystkich najmodniejszych kolorach, jako to: czarny, granat, złoty, fokstrot, elektryk, nia-kowy, różowy, niebieski, stalowy, bronzowy, pawi i amarantowy i wysyłamy kupon na całą suknię (1 m. 40 cm.) za 15.500 mk. Kupon na bluzkę z tej trykotiny 7.800 mk.

Satyna francuska w różnych deseniach fantazyjnych, również gładka kolorowa 85 cm. szeroka po 1.900 mk. za metr.

Markizeta francuska gładka i w deseniach w kolorach oznaczonych wyżej po 2,300 mk. za metr gatunku najwyższego.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 600 mk.

Zamówienia wysyłamy natychmiast (można nawet bez zadatku). Przy zamówieniu na koszulę prosimy podać numer kołnierzyka.

UWAGA! Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze w przeciągu 14 dni.

Zamówienia prosimy adresować:

Do składu fabrycznego

Warszawskiej Spółki Manufakturowej

Warszawa, Złota 21.

P. S. Przyjeżdżających do Warszawy uprzejmie upraszamy o odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się, co do gatunku towarów i cen.

Kooperatywom, Kółkom Rolniczym i Stowarzyszeniom dogodne warunki. 1359

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Józefa Raczyńskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strońskł.